Należytość pocztowa opłacona gotówką.

GŁOS NARODU

Cena egz. 20 gr

Nr. 337. — ROK XLII.
PONIEDZIAŁEK
9 GRUDNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Kongres Ludowców za parcelacją bez odszkodowania.

Warszawa, 8. 12. (Telef.). Obrady kongresu Stronnictwa Ludowego zakończyły się wyborami. Prezesem Stronnictwa wybrano W. Witosa, jego zastępcą i urzędującym wiceprezesem M. Rataja, prezesem Rady Naczelnej Stan Thugutta. W skład Rady Naczelnej wybrano około 100 członków, m. in. prof. Kota, dr. Wla.d Kiernika, Kaz. Bagińskiego. W ciągu dwu miesięcy, podczas których urzędować będą dotychczasowe władze, zostanie zwołane zebranie Rady Naczelnej, na którem nastąpi wybór nowych władz. W tezach programowych uchwalono m. in. parcelację wszelkich latyfundjów bez odszkodowania, żądanie amnestji dla więźniów brzeskich, zniesienia obozu odosobnienia, rozwiązania parlamentu i ciał samorządowych i dokonania nowych wyborów Sejmu i Senatu na zasadzie dawnej ordynacji.

Potępiono wszelkie ruchy faszystowskie i wyrażono opinję, że polityka zagraniczna powinna opierać się na dawnych sojuszach. **Kongres domaga się likwidacji zatargu z Czechosłowacją, zachowania umiaru i równowagi w stosunkach z Niemcami.** Na zaufanie do Niemiec przyjdzie czas, gdy Niemcy zrzekną się pretensyj do granic zachodnich. **Kongres przeciwstawia się jakiejkolwiek akcji antysowieckiej, co byłoby początkiem nowej ostrej zawieruchy wojennej.** W walce z dyktaturami, w dążeniu do demokracji Stronnictwo Ludowe spodziewa się znaleźć poparcie ze strony ruchu robotniczego.

Mussolini przestrzega przed optymizmem.

Obrady parlamentu faszystowskiego.

Rzym, 8. 12. (PAT). Wczoraj o godz. 15-ej odbyło się uroczyste posiedzenie parlamentu faszystowskiego, które było pierwszem od czasu rozpoczęcia działań wojennych w Afryce Wschod. Na wstępie deputowani złożyli na rzecz skarbu państwa złote medale, stanowiące specjalną odznakę członków parlamentu.

Następnie zabrał głos Mussolini. Zapowiedziawszy na wstępie, że w 365 dniu sankcyj naród włoski ożywiony będzie tym samym duchem i tą samą siłą co w pierwszym dniu oblężenia gospodarczego, Mussolini stwierdził, że w ostatnich kilku godzinach zauważyć się dała pewna poprawa atmosfery. **Jednakże szef rządu włoskiego przestrzega przed optymizmem, ponieważ narady rzeczoznawców nie mogą być uważane za rokowania.** 16 października zwrócono się do Włoch o sprecyzowanie propozycyj, a rychło potem zastosowano przeciw Włochom sankcje. **Mussolini zaprzecza kategorycznie, jakoby przyjął sankcje dobrowolnie.** Przeciwnie — protestował przeciwko nim jak najbardziej stanowczo.

Sympatje dla Francji i Belgji.

Skolei wspominając o Francji i Belgji Mussolini oświadczył, iż **naród włoski żywi sympatje dla rządów tych krajów, które zgłosiły zastrzeżenia przeciwko zastosowaniu art. 16 paktu.** Nawiązując do mowy min. Hoare, Mussolini przyjął do wiadomości fakt, że Foreign Office pragnęłoby, by Włochy posiadały silny rząd, a więc rząd faszystowski. Lecz Włochy silne będą wówczas, gdy będą miały zapewnione: ekspanzję i bezpieczeństwo w Afryce Wschodniej. Naród włoski słucha słów, mówionych pod jego adresem, ale patrzy na czyny, **wiedząc, że na dzień 12 grudnia przygotowywane jest nałożenie embargo na naftę, co poważnie pogorszy sytuację.**

ARMJA I CZARNE KOSZULE WYWALCZĄ ZWYCIĘSTWO, ZAPEWNIA MUSSOLINI.

Na zakończenie Mussolini oświadczył, że **rozstrzygnięcie zatargu w Afryce Wschodniej nastąpić może tylko przy zupełnem uznaniu włoskich praw na tem terytorium i włoskich zagadnień bezpieczeństwa.** W oczekiwaniu na to akcja będzie kontynuowana na terenie Afryki Wschod., gdzie armja włoska i czarne koszule wywalczą Włochom decydujące zwycięstwo.

Mowa Mussoliniego przyjęta została żywiołowemi oklaskami przez członków parlamentu. **Przemówienie to ogłoszone będzie w całych Włoszech.** — Następne posiedzenie parlamentu odbędzie się we wtorek.

Negus strzelał do samolotów bombardujących.

Paryż, 8. grudnia (PAT.) Specjalny korespondent Havasa z Addis Abeby donosi o następujących szczegółach wczorajszego bombrdowania Dessie przez samoloty włoskie: **5 samolotów rzuciło bomby zapalające, które jednak nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach.** Rząd abisyński zaprzecza twierdzeniom włoskim, że Dessie zostało zbombardowane, dlatego, iż było ono miejscem koncentracji wojsk abisyńskich i że Negus podczas bombardowania miasta ukrył się w pobliskim lesie. **Dziennikarze zagraniczni** — głosi komunikat rządowy — **mogą zaświadczyć, że Negus pozostał na posterunku i osobiście strzelał z karabinu maszynowego do samolotów włoskich.**

DZIENNIKARZ ANGIELSKI RANNY.

Addis Abeba, 8. 12. (PAT). Do szpitala francuskiego w Addis Abeba przewieziono samolotem specjalnego wysłannika agencji Havasa Goyona, który został ranny przy bombardowaniu lotniczem w okolicach Dessie.

—ooo—

Co mówi świadek bombardowania.

Addis Abeba, 8 grudnia (PAT). Przybył tu na samolocie pierwszy świadek naoczny bombardowania Dessie, dziennikarz francuski Francois Goyon. **Opowiada on, że ludność miasta, na którą w pierwszej chwili bombardowanie wywarło ogromne wrażenie, szybko opanowała się, tak, iż do paniki nie doszło.** Ranni znosili cierpienia ze stoicyzmem. Znaczna ilość ofiar pochodzi stąd, że przez miasto marszerowały z różnych jego części oddziały wojska. Po zakończeniu ataku dziennikarze udali się samochodem wraz z policją i sanitarjuszami na miasto, aby przekonać się o szkodach i ofiarach, wywołanych przez bomby. Wówczas to właśnie jeden z wojowników abisyńskich, **należących do grupy nieregularnej sądząc, że ma przed sobą samochód przeciwnika, dał dwa strzały, któremi ranił Goyon'a w kolano, a jego sąsiada sanitarjusza** w ramię. Negus wyraził ranionemu dziennikarzowi ubolewanie i oddał do jego dyspozycji samolot, którym Goyon przybył do stolicy.

—:ooo:—

Wykrycie spisku w Estonji.

Spiskowcy zamierzali aresztować prezydenta, ministrów i naczelnego wodza.

Ryga, 8. 12. (PAT). Z Tallina donoszą: Dzisiejszej nocy wykryty został w Tallinie spisek, zorganizowany przez b. kombatantów z generałem Larka i adw. Sirkem na czele. Poza kombatantami do spisku należało kilku młodych oficerów oraz szereg osób z opozycji. **Spiskowcy zamierzali obsadzić dziś w południe teatr „Estonia“,** gdzie w tym czasie odbywał się kongres partji rządowej „Związek Ojczyzny“, **aresztować członków kongresu, ministrów, naczelnego wodza gen. Laidonera i prezydenta republiki Paetsa.** Kongres „Zw. Ojczyzny“ otwarty został przez premjera Eppalu, który poinformował zebranych o wykryciu spisku. Prezydent państwa oraz gen. Laidoner na kongres już nie przybyli.

Aresztowano przywódców spisku.

Tallin, 8 grudnia (PAT). Estońska Ag. Telegr. ogłasza następujący komunikat urzędowy:

W nocy z soboty na niedzielę policja wykryła tajne zebranie przywódców nielegalnego ruchu t. zw. byłych kombatantów. Aresztowano 20 osób. Z dokumentów, które znaleziono wynika, że spiskowcy zamierzali dojść do władzy siłą. Rząd obecny miał być usunięty i zastąpiony przez nowy rząd pod kierownictwem Artura Sirka, przywódcy ruchu b. kombatantów. Sirk przebywa obecnie w Finlandji, jako emigrant.

—ooo—

Laval i Hoare ustalają podstawy załatwienia konfliktu.

Paryż, 8 grudnia (PAT.) Po sobotnich rozmowach francusko-angielskich na Quai d'Orsay, ogłoszono następujący komunikat:

„Pan Laval przyjął dziś po południu min. Hoare, któremu towarzyszyli ambasador angielski Clerk, sir Robert Vansittart i Peterson. Obaj ministrowie stwierdzili istnienie zupełnego porozumienia między obu rządami co do prowadzenia ścisłej współpracy. **Przeprowadzona wymiana poglądów będzie kontynuowana jutro dla ustalenia podstaw, które mogłyby być zaproponowane celem polubownego uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego“.**

Zakłopotanie obu stron.

Paryż, 8 grudnia. (PAT). Rozmowy francusko-brytyjskie przeciągnęły się dzisiaj prawie do godziny 13. Po krótkiej przerwie podjęto rozmowy w ciągu popołudnia. **Niewiadomo jeszcze, czy zostaną one zakończone dzisiaj wieczorem i czy Hoare opuści Paryż jeszcze w dniu dzisiejszym. W kołach miarodajnych twierdzą, że sprawa przyjaznego porozumienia się jest powodem dużego zakłopotania obu stron.**

Porozumieli się. Ale co powie Mussolini?

Paryż, 8 grudnia (PAT.) Dzisiaj o godzinie 17 doszło do porozumienia pomiędzy Hoare'm a Lavalem w sprawie załatwienia zatargu włosko-abisyńskiego.

Ruch rewolucyjny studentów w Kairze szerzy się co raz bardziej.

Paryż, 8. 12. (PAT). Z Kairu donoszą: Dzisiaj rano młodzież uniwersytecka tłumnie wyległa na ulice i na kilku gmachach rządowych wywiesiła rewolucyjne flagi czerwono-czarne. Gmachy szkolne zostały otoczone przez policję. Młodzież zabarykadowała się w jednym ze szpitali. W kilku dzielnicach miasta komunikacja jest przerwana. Celem rozproszenia manifestantów policja zmuszona została do użycia broni palnej, wskutek czego kilka osób zostało rannych. Wczoraj raniono podkomendanta policji w Kairze Trepana Lucas-beja. **Około 5 tys. studentów przygotowuje się do wyjścia na ulicę. Ruch rozszerza się coraz bardziej. W mieście skonsygnowano oddziały wojska i policji. Komendant policji zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych o udzielenie mu pozwolenia na częściowe stłumienie rozruchów.**

Katastrofa pociągów we Włoszech

Neapol 8 grudnia (PAT). Na stacji Fatta Maggiore, na linji kolejowej Neapol — Rzym zderzyły się dwa pociągi. 4 osoby zostały zabite a około 50 odniosło rany. Na miejsce wypadku wyjechały władze.

WICEMIN. KOC PODEJMOWANY PRZEZ BANKIERÓW LONDYŃSKICH.

Londyn, 8. 12. (PAT). Bawiący w Londynie wiceminister Koc podejmowany był obiadem przez prezesa rady towarzystwa „Prudential“ sir Ed. Hornea i prezesa „British Oversea Bank“ — Gardnera.

—:ooo:—

Szofer taksówki poznaje Łebeda.

Warszawa, 8. 12. Sobotnia rozprawa w procesie morderców min. Pierackiego zakończyła się na przesłuchaniu szofera Koczyka, który krytycznego dnia stał z taksówką na rogu ulicy Solec i 3 Maja. Koło godz. 16 wsiadł do taksówki jakiś młody osobnik bardzo zdenerwowany i kazał się wieźć na ul. Tamka pod l. 44. Pasażer wysiadłszy następnie z wozu, rozglądał się niecierpliwie dokoła. **Koczyk, dowiedziawszy się potem o zamordowaniu min. Pierackiego powziął podejrzenie, że ów młody człowiek mógł mieć coś wspólnego z zamachem. Świadek przyjrzawszy się oskarżonemu Łebedowi, stwierdza, że pasażerem, którego wówczas wiózł, był właśnie Łebed.**

Dalszy ciąg rozpraw w poniedziałek o godzinie 10.

ZGON ZASŁUŻONEGO KAPŁANA.

W niedzielę o godz. 19.30 zmarł śp. ks. Władysław Mikulski, kapłan-jubilat, proboszcz parafji św. Krzyża w Krakowie w 86 roku życia, 58 kapłaństwa. Proboszczem parafji w. Krzyża był Zmarły od lat 40.

SKAZANIE OFICERÓW ZA WINĘ NIEROZMYŚLNĄ.

Kraków, 8 grudnia. Przez szereg tygodni toczył się w Wojsk. Sądzie Okręgowym proces, będący echem nadużyć w 5 baonie telegr.. Na ławie oskarżonych zasiadało 10 oficerów WP. z pułkownikiem W. na czele. Akt oskarżenia zarzucał im działanie na szkodę skarbu państwa. W sobotę wieczorem zapadł wyrok. **Sąd przyjął winę nierozmyślną i skazał oskarżonych na kary od 4 tygodni do 6 miesięcy aresztu.**

Co słychać w Krakowie.

GRUDZIEŃ.

Poniedziałek 9: Leokadji p. męcz., Walerji p. m., Juljana bisk.. Cyprjana op.
Wschód słońca 7.28, zachód 15.37.
Długość dnia 8 godzin i 9 min.

Wtorek 10: Najśw. M. P. Loretańskiej. Eulalji p. męcz., Julji p. męcz., Grzegorza III. pap.
Wschód słońca 7.29, zachód 15.36.
Długość dnia 8 godzin i 7 min.

—ooo—

LEKKI MROZIK. Dzięki nieznacznej obniżce temperatury, którą zanotowano wczoraj w Krakowie, szata śnieżna utrzymała się niemal w całej okazałości. Niedziela ubiegła naogół pod znakiem pogody. Przedpołudniem było pochmurno, w południe z za chmur wyglądnelo słońce.

UCZCZENIE ZASŁUG PROF. BOGDANOWICZA. W niedziele w godzinach południowych odbyło się w nowym gmachu Akademji Górniczej uroczysle uczczenie zasług położonych na polu naukowem przez profesora tej uczelni inż. Karola Bogdanowicza. Prof. Bogdanowicz obchodził w tym dniu 50-lecie pracy naukowej. Głównym punktem programu obchodu było odsłonięcie pamiątkowej tablicy z białego marmuru, umieszczonej w westibulu gmachu. Odsłoniecie poprzedziła akademja w auli Akademji, którą zagaił rektor Takliński. Po nim przemawiali prof. Goetel, prof. Nowak imieniem Uniw. Jag. i Akad. Umiejętności oraz kilkunastu delegatów. Na uroczystości obecni byli przedstawicieli władz z wiceministrem Chylińskim na czele.

NOWA WYSTAWA W PAŁACU SZTUKI. W niedzielę o godz. 12 w południe nastąpiło w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim otwarcie wielkiej wystawy zimowej. Składają się na nią wystawa pośmiertna Artura Markowicza, obejmująca 80 najlepszych dzieł artysty, zmarłego ubiegłego roku, przeważnie pastele. Dalej wystawa zbiorowa Romana Łysakowskiego, prace graficzne Stan. Jakubowskiego i kolekcja artysty lwowskiego P. F. M. Wygrzywalskiego, obejmująca kilkanaście obrazów olejnych o tematach orjentalnych. Dopełnia wystawy wielka wystawa bieżąca.

ORYGINALNE WYŚCIGI BALONIKÓW zorganizował w niedzielę LOPP. na Rynku krakowskim, w pobliżu ratusza. Udział w nich mógł brać każdy, kto zakupił numerowany balonik za 30 gr. O godz. 12 nastąpił przy tłumnym udziale publiczności start baloników konkursowych. Za najdłuższe loty przyznany zostanie szereg nagród, których wręczenie nastąpi 20 bm.

POMARAŃCZE PO 1.60 ZŁ. ZA 1 KG. — W sklepach krakowskich ukazały się większe ilości pomarańcz. Cena ich waha się od 1 zł. 60 gr. do 1.90 za kilogram. Cena mandarynek wynosi 2 zł. za kilogram. Spodziewać się należy, że po nadejściu dalszych transportów pomarańcz cena ich szybko i wydatnie spadnie.

NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA. Przy ul. Chrobrego na Nowej Olszy 26-letni robotnik Wład. Gil usiłował popełnić samobójstwo. Zadał on sobie szereg powierzchownych ran klatki piersiowej. Niedoszłego samobójcę zabrało Pogotowie Ratunkowe w stanie nie budzącym obaw do szpitala.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE CZAKÓWNEJ DOBIEGA KU KOŃCOWI. Dochodzenia w sprawie zamordowania przez 16-letnią Czakównę śp. Gerasównej znalazły się w stadjum końcowem. W ciągu bież. miesiąca akta sprawy przekazane zostaną prokuraturze. Również badanie stanu umysłowego młodocianej morderczyni będzie niedługo zakończone. — Czakówna odpowiadać będzie za swój czyn prawdopodobnie nie przed ławą przysięgłych, lecz przed trybunałem zwyczajnym. Prokurator oskarżał ją będzie prawdopodobnie o zabójstwo w stanie silnego wzruszenia. Zaznaczyć należy, że Czakówna czeka ta sama kara bez względu na to, czy odpowiadać ona będzie przed sądem przysięgłych, czy przed sądem kolegjalnym. Do osiągnięcia pełnoletności osadzona ona zostanie w domu poprawy.

ZŁODZIEJE GRASUJĄ PO MIESZKANIACH. W sobotę wieczorem nizenani sprawcy dostali się przez zdjęcie jednego skrzydła kwatery do mieszkania N. Kelerowej przy ul. Krakowskiej 23, skąd skradli garderobę i bieliznę wartości 1000 zł.

Sodalicie Marjańskie ku czci swej Patronki.

OTWARCIE „WYSTAWY SODALICYJNEJ — AKADEMJA MARJAŃSKA.

Sekretarjat Centralny Sodalicyj Marjańskich zorganizował w Krakowie pierwszą w Polsce Wystawę Sodalicyjną. Otwarcie jej nastąpiło w niedzielę o godzinie 11. Wystawa mieści się w sali sodalicyjnej przy kościele św. Barbary. Poświęcenia wystawy dokonał **ks. biskup dr. Rospond** w obecności **p. wicewoj. dr. Małaszyńskiego,** radnego m. **mec. Rozmarynowicza, dyr. Jędrzejowskiego, ks. dr. Moskały, inż. Fiszera** i innych. — Następnie przybyli zwiedzali wystawę oprowadzani przez ks. dr. Moskałę. Zgromadzone na wystawie eksponaty, w liczbie **kilku tysięcy sztuk,** obrazują poglądowo stan Sodalicyj Marjańskich w Polsce i zagranicą. Piękna mapa świetlna, umieszczona na naczelnem miejscu wystawy, wskazuje rozłożenie ośrodków sodalicyjnych w Polsce, grupujących w swych szeregach **86 tysięcy członków.** Ciekawe jest stoisko sodalicyj austrjackich, których członkiem jest obecny **kanclerz dr. Schuschnigg.** Wykresy statystyczne wykazują, że **Sodalicje polskie** pod względem liczby członków **stoją na trzeciem miejscu w świecie.** Na wystawie nie zapomniano również o dawnych czasach. — Jedna z tablic zaznajamia zebranych z Sodalicjami, które istniały w Polsce **w wieku 17.** Była wśród nich **Sodalicja dworzan, Sodalicja królewska.** Z królów polskich trzech było sodalisami. Sodalicje zaliczają do swych szeregów **14 świętych, 16 błogosławionych, 15 papieży, kilkunastu panujących** i wiele **innych znakomitych osobistości** — jak wykazuje odpowiednia statystyka znajdująca się na wystawie. Wymienią ona również wielkiego malarza **Van Dycka,** jako członka Sodalicji. Do egzotycznych obrazów znajdujących się na wystawie należy **fotografja członków Sodalicji trędowatych w Sewilli.** Dalsze stoiska wystawy sodalicyjnej poświęcone zostały bardzo dobrze zorganizowanym **sodalicjom ruskim, prasie sodalicyjnej** itd.

Wystawę zwiedzać można codziennie od godziny 10—13 i 15—19 do dnia 20-go grudnia.

* * *

O godzinie 12 w złotej sali Domu Katolickiego, wypełnionej po brzegi publicznością, odbyła się **Akademja Marjańska.** Zaszczycił ją swą obecnością, podobnie jak otwarcie wystawy, **ks. biskup dr. Rospond, ks. infułat Ślepicki, nacz. Urzędu wojew. Żułkiewicz, radny m. dr. Rozmarynowicz, dyr. Jędrzejowski, prof. U. J. dr. Wolter, dr. Reguła** i inni.

Akademję rozpoczął **Chór Akademicki** pod kierunkiem **p. Kwinty** pieśnią Galla: — **Bogurodzica.** Po zagajeniu Akademji przez prezesa Sodalicji akad. p. **Stan. Trojanowkiego, prof. L. Skoczylas** wygłosił referat p. t.: **„Najśw. Marja Panna Królowa i Matka Kościoła“.** Mowca zaznaczył, że był czas, kiedy chciano realizować chrześcijaństwo poza Kościołem katolickim. Czyniła to schizma i protestantyzm. Oba te kierunki dzisiaj ulegają rozpadowi, jeden tylko Kościół katolicki trwa nienaruszony. Fakt ten pobudza wrogów Kościoła do ataków na niego. W wielu krajach Kościół katolicki jest prześladowany. Ale i tam z oparów krwi męczeńskiej znowu wzniesie swój sztandar zwycięski. Nie wiadomo, jak długo prześladowania trwać będą i jakie kraje jeszcze obejmą. — By je przetrwać, trzeba nietylko przywiązania mas ludu do Wiary świętej, ale również aktywności katolickiej inteligencji. O to winniśmy się modlić dzisiaj do Królowej i Matki Kościoła. — Następnie **prof. Skoczylas** mówił o kulcie Najświętszej Panny, zakończył zaś swe przemówienie stwierdzeniem, że walka którą dzisiaj toczy świat z Kościołem jest walką o kobietę, bo jak przez kobietę przyszedł upadek, tak przez nią może przyjść odrodzenie. O zwycięstwo Kościoła w tej walce trzeba modły zanosić do Matki Najświętszej. Ze swadą wygłoszony referat prof. Skoczylasa zebrani **nagrodzili hucznemi oklaskami.**

W drugiej części Akademji Chór Akademicki wykonał Beethovena: „Jubilate“ i Noskowskiego: Pozdrowienie Tatr, następnie p. **Zdz. Cyankiewicz** przy akompanjamencie p. **J. Gerhardtówny** odegrał Bacha: Sarabandę i Wieniawskiego: Legendę, wkońcu wiersz P. Claudela „Naświętsza Panna w południe“ deklamował p. P. **Mroczkowski.** Akademja zorganizowana została w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, jako święto patronalne Sodalicyj Marjańskich.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOW. URZĘDNIKÓW GMINY M. KRAKOWA w sprawie projektu ministerjalnego, dotyczącego pragmatyki służbowej, odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 18 w domu Tow., Aleja Krasińskiego 18.

WYKŁADY DLA RODZICÓW. We wtorek 10 bm. o godz. 19 odbędzie się wykład dla rodziców w lokalu gimnazjum im. Król. Jadwigi, Rynek gł. 34, I. p. (dawna sala Bolońskiego). Mówić będzie dyr. Ippoldt na temat: „Etyczny i kulturalny poziom młodzieży“. Wstęp wolny.

—000—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: Teatr nieczynny.
Wtorek: „Noc listopadowa“.

REPERTUAR KINOTEATR

ŚWIT: „Manewry miłosne“.
WANDA: „Anna Karenina“.
APOLLO: „Jaśnie Pan szofer“.
SZTUKA: „Orłow“.
UCIECHA: „Czarne oczy“.
STELLA: „Wielkie wydarzenie“.
ADRIA: „Sen nocy letniej“.
PROMIEŃ: „Świat się śmieje“.
BAGATELA: „Wyspa skarbów“ oraz rewja: „Górą kobiety“.

— — — * — — —

„Lot“ dba o swych pasażerów.

W sobotę zaobserwowano w Krakowie niezwykłe wydarzenie. W godzinach przedpołudniowych zjawił się nad lotniskiem, jak zwykle o tej porze, **samolot pasażerski „Lotu“** z Warszawy. **Samolot krążył parę minut nad miastem i nie wylądowawszy ,odleciał z powrotem w kierunku Warszawy.** Ponieważ w czasie, w którym samolot znalazł się ponad Krakowem, **padał gęsty śnieg, który ogromnie ograniczył widoczność** oraz pokrył grubą warstwą miasto i okolicę a wraz z nią lotnisko, **pilot nie chcąc narażać pasażerów na ewentualny wypadek, nie wylądował na zaśnieżonym i źle widocznym terenie, lecz zawrócił do Warszawy.** Nie jest to pierwszy wypadek, stwierdzający **wielką ostrożność pilotów „Lotu“, dzięki której przedsiębiorstwo to w czasie swej długoletniej działalności nie zanotowało** żadnego poważniejszego wypadku samolotowego.

—:000:—

Dlaczego umorzono śledztwo przeciw p. Wolnemu.

Jak wiadomo, Sędzia Okręgowy **Śledczy** za zgodą Prokuratury Sądu **Okręgowego** umorzył śledztwo w sprawie przeciw Janowi Wolnemu i innym o występek z **art. 287** i 273 k. k. **spowodu przedawnienia sprawy** po myśli art. 86 lit. c) k. k.

Przeciw tej decyzji puszkodowani **wierzyciele** i udziałowcy upadłego Banku **Spółdzielczego wnieśli w terminie ustawowym do Prokuratury Sądu Apelacyjnego obszerne zażalenie** z wnioskiem na uzupełnienie śledztwa przez zbadanie ksiąg, alegatów i dokumentów bankowych oraz przez przesłuchanie 19 podanych świadków.

Uzupełnienie śledztwa, uważają **żalący** się za niezbędne z uwagi na konieczność zupełnego wyświetlenia przyczyn bankructwa i ustalenia, **kto, z jakich pobudek i w jakich rozmiarach przyczynił się do upadku Banku przez narażenie go na stratę w kwocie około 1.200.000 zł.**

Poszkodowani podnoszą, że elaborat Komisji śledczej nie wyczerpuje wszystkich czynów, że przedmiotem badania, należy uczynić także sprawę **weksli grzecznościowych w kwocie około 150.000 zł.,** sprawę kredytu 300.000 zł. itd. Śledztwo winno ustalić, czy nie zachodzą ewentualnie znamiona czynów z paragr. 197 i 200 kodeksu austr., względnie z art. 264 k. k. nowego, a czyny te zaistniały w 1932 r. **Badania należy rozszerzyć i na ostatnie lata.** — Odpowiedzialność karną niektórych organów Banku uzasadniają również przepisy art. 115 ust. 4. ust. o spółdzielniach w brzmieniu ustawy z 13 marca 1934 r.

— — — * — — —

Z HISTORJI DRZEW I LASÓW W POLSCE.

We wtorek 10 bm. w Zakładzie Mineralogicznym U. J. przy ul. Gołębiej 11, odbędzie się zebranie naukowe Tow. Przyrodników im. Kopernika, na którem **prof. dr. Wł. Szafer** wygłosi odczyt: „Z historji drzew i lasów w Polsce“. Początek o godz. 18.15. Goście mile widziani.

—:000:—

Z kin krakowskich.

KINO „UCIECHA“ — „Czarne oczy“. Iwan Iwanowicz Petroff, były ziemianin, pracuje w wielkiej restauracji jako... maitre d'hotel. Dzięki tylko tej pracy może zapewnić beztroskie życie swojej ukochanej córce Toni, z którą ma wiele kłopotu. Film obfituje w pierwszorzędne sceny z życia nocnego starej Rosji. Wspaniała cygańska muzyka, bogata wystawa, piękne zdjęcia, świetna gra zespołu — oto zalety filmu.

Z ziemi krakowskiej

Ukarane oszczerstwo.

Z Krzeszowic piszą do nas:

Od dłuższego czasu grono nauczycielstwa tutejszych szkół było przedmiotem krzywdzących napaści i oszczerstw, rzucanych przez niektóre jednostki, które nietylko w ten sposób wyrządzały krzywdę moralną ludziom ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, ale mogły podkopać zaufanie ludności do szkoły i zaciemnić dotychczas wzorowe stosunki, jakie panują między młodzieżą a szkołą.

Przyszedł jednak moment, że sprawiedliwości stało się zadość. — Oto przed kilku dniami Sąd Grodzki w Krzeszowicach rozpatrywał sprawę przeciwko Annie Góreckiej, oskarżonej o rzucanie oszczerstw na nauczycielkę tutejszej szkoły powszechnej p. Janinę Polaczkówne. — Podczas rozprawy przesłuchano około 30 świadków, którzy kategorycznie zaprzeczyli prawdziwości rzucanych oszczerstw, — wobec czego zapadł wyrok skazujący Annę Górecką na 8 miesięcy więzienia, 50 złotych grzywny i odwołanie oszczerstw w dziennikach.

Może ten wyrok podziała uspakajająco na ludzi, szargających dobre imię ludzie i uchroni w przyszłości niewinnych ludzi od krzywd tak ciężkich, a niczem niezasłużonych.

—:000:—

Ruch wydawniczy

„DALEKI WSCHÓD“. Całokształt zagadnień, dotyczących życia, potrzeb i zainteresowań Polaków w Azji, omawia miesięcznik „Daleki Wschód“ wydawany przez Stowarzyszenie „Gospoda Polska“ w Harbinie. W Nrze 6 „Dalekiego Wschodu“ Zarząd Stow. „Gospoda Polska“ podaje krytykę, zarzuty i wyjaśnienia na temat wywiadów udzielanych prasie polskiej przez ks. Ostrowskiego z Harbina podczas jego pobytu w kraju w roku bieżącym. Ponadto znaczną uwagę poświęcono sprawom gospodarczym i ewentualnej wymianie towarowej pomiędzy Polską a Dalekim Wschodem („Polska Gospodarcza na Dalekim Wschodzie“, „Sprawa usunięcia przeszkód w zakresie wywozu na rynki zagraniczne“) Miesięcznik zawiera także artykuły ogólne, oraz dotyczące życia miejscowych Polaków.

J. I. KRASZEWSKI. Powieści o dawnym obyczaju: Komedjanci — Złote jabłko — Czarna perełka — Morituri — Resurrecturi — Chata za wsią. 6 powieści, 20 tomów, 2560 stron, w kolorowych okładkach Z. Jagodzińskiego. — Wydawnictwo M. Arct, Warszawa, 1935. — Cena kompletu w broszurze zł. 24, w opr. płóc. ze złoceniami zł. 36.

Kraszewski znany jest u nas przedewszystkiem jako autor historyczny. Jednakże w przebogatej spuściźnie tego najpłodniejszego pisarza polskiego pokaźne miejsce zarówno pod względem wartości literackiej, jak pod względem ilości zajmują powieści obyczajowe.

Kraszewski pisał o swoich współczesnych, o ludziach, których słyszał i widział wokół siebie: dziś gdy tyle lat minęło od śmierci autora, utwory jego nabrały patyny, stały się utworami historyczno-obyczajowemi, prawdziwemi „powieściami o dawnym obyczaju“.

Kraszewski nie starzeje się; jego postacie są zawsze jednakowo żywe i plastyczne, akcja powieści zawsze się toczy jednakowo wartkim nurtem, zagadnienia są często i dzisiaj aktualne, a zawsze niezmiernie ciekawe. A już z mistrzowstwem prawdziwem odtworzone jest tło obyczajowe, zwłaszcza znakomita galerja typów.

Wystarczy przejrzeć ją w wyborze najcelniejszych powieści, złączonych wspólną nazwą „Powieści o dawnym obyczaju“. Jak świetne są sylwetki upadającej arystokracji z „Morituri“ lub „Komedjantów“! Jak żyje i oddycha wieś wołyńska, na którą trafił poczciwy mieszczuch warszawski w „Złotem jabłku“! A czy nie wspaniały jest tenże sam pan Bal w otoczeniu typów z zapadłej prowincji. Inną znów galerję postaci szlachty wiejskiej przynoszą „Resurrecturi“, jeszcze inną, bo na tle wielkiego świata ówczesnej Warszawy „Czarna Perełka“. A później autor prowadzi nas na wieś, między strzechy wieśniacze i ożywają przed czytelnikiem Maksymy i Motruny ze wsi wołyńskiej. To „Chata za Wsią“.

Lektura Kraszewskiego to nietylko pietyzm dla wielkiego pisarza; to naprawdę ciekawe i pociągające powieści, które przenoszą nas w połowę wieku XIX, do naszych ojców i dziadów, tych, co żyli „dawnym obyczajem“ Kraszewskiego.

GRANICE MODERNIZMU W ARCHITEKTURZE. Ukazała się nowa broszurka inż. Piotra Drzewieckiego p. t. „Modernizm w architekturze i w budownictwie“. Autor występuje przeciwko wybrykom modernizmu w architekturze w postaci budynków rażących swym zewnętrznym wyglądem.

Inż. Piotr Drzewiecki nie zwalcza modernizmu w architekturze, lecz słusznie protestuje przeciwko wybrykom ultramodernistów.

Wspomniana broszurka oświetlająca rzeczowo zagadnienie granic modernizmu w architekturze winna wywołać dyskusje na ten tak aktualny temat.

W. MADEJSKI. — Państwo rodziny — Kalisz 1935 str. 53. Autor omawia problem wychowania. przyczem zwraca uwagę, iż wychowanie powinno obejmować nietylko młodzież, ale i starszych. Pogląd swój motywuje tem, że starsi wychowując młodzież winni być odpowiednio do tych obowiązków przygotowani. Dużo uwagi poświęca autor w swojej pracy rodzinie i jej znaczeniu dla państwa.

DR. ALEKSANDER CZOŁOWSKI. — Jan III. i Zamek w Olesku. Lwów 1935 r. str. 30. — W zamku tym urodził się w dn. 17 sierpnia 1629 r. król Jan III. Sobieski. Autor przedstawia w swej pracy historję zamku Oleskiego opierając się na źródłowych dokumentach.

W Kairo jeszcze trwają rozruchy.



Mimo chwilowego uspokojenia w Egipcie. studenci jeszcze wiecują. przyczem od czasu do czasu przychodzi do burzliwych scen. Zdjęcie przedstawia studentów w czasie zgromadzenia przed uniwersytetem w Kairo.

Rzeczy ciekawe.

NAJLEPSZA RECEPTA.

W medycznym podręczniku, wydanym w Lipsku w roku 1795, zawierającym wiele anegdot odnoszących się do praktyki lekarskiej, znajduje się anegdotka o doktorze Janie Andrzeju Eisembercie, który według niej miał w spuściźnie po sobie pozostawić wielką, opieczętowaną książkę z napisem, że w niej są zebrane wszystkie tajemnice sztuki lekarskiej. Jakiś Anglik, chcąc dowiedzieć się o tych tajemnicach, kupił ją za wysoką cenę, zerwał pieczęcie, lecz nie znalazł w niej nic, prócz następującego wiersza; „Głowę trzymaj zimno, a gorąco nogi, kiszek nie opychaj, będziesz zdrów mój drogi.“

JEZIORO Z ASFALTEM ZAMIAST WODY.

Najdziwniejszem zjawiskiem jest niewątpliwie **jezioro Trinidad**, leżące w pustynnej okolicy wyspy tejże nazwy, w odległości nie całej nawet mili od brzegu morskiego. Jezioro to wypełnione jest nie wodą, lecz czemś w rodzaju smoły, substancją, z której otrzymuje się słynny na cały świat asfalt trynidacki. W niektórych miejscach smoła ta jest zupełnie twarda i widzi się z podziwem, jak czarni robotnicy, wyrębują olbrzymie bloki cennego materjału. W innych miejscach smoła jest płynna i biada temu, kto niebacznie w taką „dziurę“ wpadnie. Eksploatacja tego największego na świecie zbiornika asfaltu trwa od 1883 roku i przynosi rządowi miljonowe dochody.

ZDUMIEWAJĄCE CYFRY O ZEGARKU.

Zegarek kieszonkowy jest najdelikatniejszym i najbardziej złożonym mechanizmem codziennego użytku. Składa się z **211 części:** niektóre z nich są ledwo dostrzegalne gołem okiem. Dla zrobienia zegarka trzeba cztery tysiące czynności, wymagających rok czasu. — Pewna część mechanizmu robi **137.000.000 uderzeń na rok,** a kółko balansowe odbywa drogę 8 kilometrów. A mimo to zegarek może służyć przy dobrem obchodzeniu się 2 lub 3 pokolenia.

AXEL RUDOLF. 47

PRZYGODA NA WSCHODZIE.

Adaptował E. Bałucki.

Wyjrzała przypadkiem przez okno. Tak, jeszcze tam siedział.

Spokój?!...

Groniecka cicho westchnęła.

Nigdy nie marzyła o najwyższym stanie pogody ducha, który pozwalał Kang-Po obserwować wszystkie bez wyjątku zjawiska ze stanowiska mądrego, bezstronnego widza, ale też nie łudziła się, że po ostatnich wypadkach do zwykłego spokoju było niezmiernie daleko.

Wytworzyła się sytuacja bardzo trudna: tu spojrzenia Uyo-Gi nie wróżyły nic dobrego; tam, nazewnątrz, dawne życie wyciągało po nią rękę.

Trzeba wstąpić do jakiegoś zakonu — myślała zmęczona i zniechęcona. — Wynajdę sobie klasztor katolicki, z którego już niema powrotu... Czy habit zakonnicy zapewni spokój?...

Wyszła ze swej celi, cichym, powolnym krokiem przemierzała korytarze. Spotkała mnichów stojących grupami w niszach i z żywością o czemś rozprawiających.

Nagle uświadomiła sobie, że dziś w klasztorze panuje szczególne podniecenie.

Zatrzymała brata, który codzień przynosił jej jedzenie i zapytała.

Okazało się, że wczesnym rankiem przybył goniec Dalaj-Lamy z pismem, który w tym czasie bawił chwilowo w Kampa-Dżondze.

Jego treść już zdążyła oblecieć cały klasztor.

Władca Tybetu pisał, że wiadomość o wyruszeniu wyprawy na Dżomolungmę sprawiła mu wielką przykrość, że udzielił pozwolenia na przyjazd białych ludzi do Rongbuku tylko ze względów politycznych, ufając w wysoką mądrość Kang-Po, która potrafi wyszukać odpowiednie przeszkody, by spokój bogów nie został zakłócony.

Mnich dodał z powagą, że właśnie w tych sprawach Kang-Po obraduje teraz z braćmi czwartego stopnia.

Powędrowała naprzód i znalazła się raptem przed „świętą celą“, w której Kang-Po przesiadywał zwykle.

Lada-Yul miała prawo oglądać oblicze świątobliwego o każdej porze i uczestniczyć we wszystkich zebraniach poufnych.

Tym razem tknięta nieokreślonem przeczuciem, zatrzymała się w przedsionku, oddzielającym „świętą celę“ od ganku.

Bracia dyskutowali z większym niż kiedykolwiek ożywieniem i, co było rzeczą całkiem niesłychaną, przemawiali po kilku naraz.

W tym momencie rozległ się donośny zachrypły głos Uyo-Go i Groniecka usłyszała słowo, wymówione ciężkim akcentem tybetańskim, które powstrzymało ją nieomal już na progu.

Słowo „Polish“.

Zapanowała chwila ciszy i odezwał się beznamiętny, jednostajny głos Kanga-Po:

— Mylisz się, Uyo-Go. Człowiek, który rozbił swój namiot pod murami Rongbuku, nikomu nie przeszkadza i nie zakłóca spokoju bogów.

— A inni? — ciągnął mnich z uszczypliwą ironją: — Wyruszyli w góry i wszyscyśmy słyszeli, że poszli do tronu bogów. Dałeś im pozwolenie, świątobliwy! Dałej im tragarzy i najlepszych przewodników!

Przerwał mu niezmiennie spokojny głos starca:

— Tak, Uyo-Go, to wszystko prawda. Dałem im najpewniejszych ludzi. Ale odprawiając przewodników, objawiłem im swoją wolę i pouczyłem, jaką drogą mają prowadzić cudzoziemców. Ekspedycja pójdzie po tamtej stronie lodowca na północno-wschodnie stoki.

— Nie na północne? — W głosie Uyo-Go dźwięczało zaskoczenie i jakby radosne zdumienie.

— Nie. Wiecie wszyscy, że to jest zła droga, bo prowadzi wprost do „wąwozu śmierci“.

Okrzyk któregoś mnicha pokrył stłumiony szmer uznania:

— Więc zginą...

— Rzekłeś — odpowiedział starzec niewzruszenie. — Z tej wyprawy już nikt nie zobaczy Rongbuku. Spełniłem wolę Dalaj-Lamy, nakazaną mu przez potężne duchy, zanim wyczułem, czego pragnie dusza Uyo-Go, myśląca więcej o uciechach ziemskich.

Krystyna Groniecka czuła, że w tym momencie coś się w niej załamało.

Jej znajomość języka tybetańskiego była jeszcze zbyt ograniczona, aby mogła zrozumieć wszystko, o czem rozprawiała najwyższa rada klasztorna — ale uchwyciła sens rozmowy, który ją wytrącił z równowagi i nawet oburzył.

I to był Kang-Po, wielki, oświecony mędrzec?... Doznała przykrego rozczarowania, jakby brutalna ręka rzuciła kamień na gładką, spokojną taflę jeziora i zepsuła piękny obraz.

Poszła wolnym krokiem do swojej celi, usiadła na posłaniu z mat i pogrążyła się w rozmyślaniach.

Bardzo mało obchodził ją captain Grogan i jego wyprawa, wszak nic jej nie łączyło z tymi ludźmi.

W głębi duszy przyznała słuszność Tybetańczykom, broniącym swoich wierzeń z fanatyczną zawziętością, natomiast poczucie sprawiedliwości buntowało się przeciw morderczym planom Kang-Pa.

Przecież mógł nie pozwolić Anglikom na dalszą podróż. To byłoby przynajmniej uczciwe. Więc poco użył niegodziwego podstępu? Musi ich uprzedzić. Za wszelką cenę.

Uśmiechnęła się bladym, zmęczonym uśmiechem. Tak łatwo mogła przesłać wiadomość. Tam na dole czatował człowiek, który bez namysłu wypełni każde jej polecenie, jeśli... jeśli i tu nie dozna zawodu, jaki prześladował ją prawie całe życie.

Na falach radja.

Radjo umuzykalnia społeczeństwo.

Faktem o zasadniczem znaczeniu jest ustalenie charakteru działalności radja. Nie ulega wątpliwości, iż właściwą domeną radja jest nie ulica, sala, wielkie pomieszczenia, skupiające setki osób, lecz mieszkanie prywatne. Dzięki tej znamiennej okoliczności nasuwa się bezpośrednio pytanie: **czy radjo nie jest właśnie specjalnie powołane do krzewienia w szerokich warstwach społeczeństwa zamiłowania do muzyki domowej?** Nazbyt często o muzyce tej wyrażano się lekceważąco, a przecież dziedzina muzyki domowej jest cenna i zasługuje na uznanie

Kult muzyki domowej wypływa z prawdziwie szlachetnych intencyj, z silnej miłości do sztuki, z rzetelnego pragnienia bezpośredniego uczestnictwa w przeżywaniu wzruszeń artystycznych. Niestety brak talentu, a przedewszystkiem czasu, niezbędnego do osiągnięcia należytej techniki i wiedzy fachowej, jest poważna przeszkoda w urzeczywistnieniu tych pięknych ambicyj. Stąd muzyka ta zostaje mimowoli narażona na pośmiewisko. Typ dyletanta muzycznego, w całkowicie dodatniem słowa tego znaczeniu, jaki wytworzył się np. w Wiedniu w ubiegłych stuleciach, jest dziś mało popularny. Przyczyna zaniku owej wysoce pożytecznej jednostki na polu kultury muzycznej jest łatwo uchwytna: współczesne formy egzystencji zmuszają do koncentracji wysiłku w jednym normal kierunku — walki o byt materjalny. Czyż w takich warunkach może być mowa o kontynuowaniu tradycji światłego dyletantyzmu, który wymaga dla swego rozwoju specjalnej atmosfery, a. więc m. in., słuchania i uczęszczania na dobre koncerty? Owej szlachetnej formie muzyki domowej grozi niestety zagłada.

Powierzchowna obserwacja prowadzi zwykle do wniosku, że wrogiem muzyki domowej jest radjo. W rzeczywistości głębsze wniknięcie w powody tego stanu rzeczy prowadzi do wniosków wręcz odmiennych. Radjo nie jest wrogiem muzyki domowej, a przynajmniej nie będzie nim w przyszłości, tak, jak druk nie zabił umiejętności pisania.

Gdy bowiem cofniemy się myślą wstecz, łatwo sobie przypomnieć, że wynalazek druku zlikwidował całe zastępy przepisywaczy książek. Likwidując ich — nietylko, że nie ograniczono ilości piszących, ale przeciwnie stworzono warunki do jaknajszerszego rozpowszechnienia znajomości alfabetu.

Radjo jest obecnie w tem samem położeniu. Przez mechaniczne udostępnienie muzyki najszerszym warstwom, ograniczyło gdzie niegdzie radjo t. zw. muzykę domową. Ale dając codzień dobre audycje muzyczne, **kształci w społeczeństwie znajomość muzyki i jej zamiłowanie,** a przez to stwarza warunki do osobistego praktykowania muzyki.

Radjo zdobywając z dniem każdym coraz większą powszechność, może spełnić bardzo wybitną rolę w zakresie krzewienia w społeczeństwie zamiłowań muzycznych, kształcenia smaku estetycznego i zmysłu krytycznego.

———ooOoo———

Śpiew i instrumenty muzyczne w radjo

Problem radjofoniczności głosów ludzkich i instrumentów muzycznych oraz zagadnienie transmisji łączą się organicznie z sumą czynników natury technicznej. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu pytanie: czy nasze studja radjowe odpowiadają w zupełności prawom akustyki i czy mikrofon, wzmacniacz, kable radjowe, a wreszcie rozgłośnia — pracują zadowalająco? Po uświadomieniu sobie tych podstawowych kwestyj, można dopiero dyskutować na temat wykonawców radjowych, od których wymaga się: dojrzałości artystycznej i „zażyłości“ z akustyką danego studjo.

Czy istotnie winien obowiązywać podział wykonawców na typy: **radjofoniczny i nieradjofoniczny?** Na to pytanie wypada dać odpowiedź następującą: **wszystkie rodzaje głosów ludzkich i instrumentów nadają się do transmisji radjowej.** Twierdzenia, iż śpiew o niskim, głębokim rejestrze bardziej przystosowany jest do wymogów mikrofonu, mija się z prawdą, wszak i głosy wysokie mogą wywierać całkowicie dodatnie wrażenie, idzie tylko o to, by **owe głosy dobrze były „postawione“**, miały emisję równą, swobodną i brzmienie przyjemne. Niema również instrumentów nieradjofonicznych, raczej istnieją niewłaściwie zbudowane studja, nieudoskonalony sprzęt radjowy albo wadliwie działający mikrofon.

Nasze obecne studja radjowe, nie pozwalają na idealny odbiór zwłaszcza wielkich dzieł chóralnych lub orkiestrowych z dziedziny współczesnej literatury muzycznej. Pełny artystyczny efekt osiągniemy wówczas, gdy studjo nie będzie dźwięku tłumić i pozwoli mu promieniować w całem jego naturalnem naśleniu tonów i alikwotów. Dzisiejsze studja nietylko zresztą pod względem akustycznym szwankują, nie zadawalają nas również ich rozmiary, zbyt mała pojemność. Mając na uwadze specyficzne warunki przestrzenne studja, rozumiemy dlaczego rozmieszczenie instrumentów w radjo nie może być takie same, jak w sali koncertowej; pamiętać też należy, iż pewne rodzaje instrumentów zachować muszą koniecznie odpowiedni dystans od mikrofonu. O ile skrzypce, flet, altówka i wiolonczela zachowują w nadaniu radjowem swe właściwe brzmienie, o tyle dźwięk kontrabasu i waltorni ulega pewnemu zniekształceniu. Jest to wynik odrębnych właściwości owych instrumentów. Zatem jakość i natężenie brzmienia kontrabasu i waltorni, jak i instrumentów perkusyjnych oraz fortepianu normuje w wybitnym stopniu odległość od mikrofonu.

Radjo stworzyło nowe warunki pracy, powinna więc również powstać **nowa literatura muzyczna, specjalnie dostosowana do potrzeb mikrofonu.** Póki jednak tego rodzaju twórczość się nie pojawi, możemy i powinniśmy czerpać utwory z istniejącej już, a tak bogatej literatury. Muzycy muszą żądać od techniki by wytężyła swój genjusz zdobywczy i wynalazczy w tej mierze, aby zapewnić wszystkich dziełom muzycznym transmisję, stojącą na najwyższym poziomie zarówno w sensie artystycznym, jak i technicznym.

———ooOoo———

Jak założyć prawidłowo antenę?

Od prawidłowego założenia anteny zależy nietylko dobry odbiór audycyj radjowych, ale w wielu wypadkach również bezpieczeństwo życia i mienia ludzkiego. Od kilku lat istnieją specjalne przepisy opracowane przez Polski Komitet Elektryczny, dotyczące zakładania anten. Podamy tu kilka najważniejszych punktów, które obowiązują mieszkańców wsi i miasteczek prowincjonalnych.

Zdarza się często, że w pobliżu domu przebiegają druty telegraficzne, telefoniczne lub przewody elektrycznej sieci oświetleniowej. — Oberwanie się anteny i zetknięcie się z takiemi przewodami groziłoby w wielu wypadkach uszkodzeniem linij elektrycznych, a nawet pożarem.

Dlatego **nie wolno przeciągać anten pod przewodami zawieszonemi na słupach lub też nad przewodami.** Pozatem nie wolno przeciągać anten nad torami kolei, ulicami i drogami publicznemi. Zakładanie anten nad przewodami sieci oświetleniowej zawsze przedstawia poważne niebezpieczeństwo. W wypadku zerwania się przewodu oświetleniowego i zetknięcia z anteną powstanie zwarcie z ziemią i zniszczenie odbiornika, a nawet pożar.

Antena, jak i jej doprowadzenie **nie powinny przebiegać blisko przewodów elektrycznych,** gdyż odbiór będzie zagłuszony silnemi trzaskami. **Dla każdego odbiornika powinna być odrębna antena.**

——ooo——

Radjo podaje dokładny czas.

Nie potrzeba wyjaśniać, jak wielkie znaczenie dla współczesnego życia posiada dokładny czas. Aby umożliwić całej Polsce regulowanie zegarów według oficjalnego czasu, obowiązującego u nas, Polskie Radjo zainstalowało w swoim gmachu w Warszawie zegary elektryczne, połączone bezpośrednio z precyzyjnym zegarem Obserwatorjum Astronomicznego. W ten sposób w każdej chwili dnia radjo może podać swoim słuchaczom w całej Polsce oficjalny czas.

——— ✲ ———

„ODRUCHY WARUNKOWE“. Badania znakomitego fizjologa rosyjskiego Pawłowa dały nauce szereg subtelnych środków poznawania tajników mózgu. Zaobserwowane na zwierzętach podstawowe prawa funkcjonowania systemu nerwowego mają doniosłe znaczenie dla neurologji i psychjatrji ludzkiej. Z pewnemi zdobyczami badań w tej dziedzinie zapozna radjosłuchaczy dnia 9 bm. o godz. 17.50 prof. J. Dębowski w odczycie wygłoszonym przed mikrofonem wileńskim pt. „Odruchy warunkowe“.

Jaki radjoodbiornik jest najlepszy?

W dzisiejszym stanie rozwoju radjotechniki można zadać sobie pytanie, jak powinien wyglądać najlepszy odbiornik i czego od takiego odbiornika należy wymagać. Odpowiedź na to pytanie jest zależna od bardzo wielu czynników, które są silnie ze sobą powiązane. Zakładając, że jakość stacyj nadawczych osiągnęła obecnie pewne dodatnie maksimum, należy rozpatrywać to zagadnienie tylko ze względu na jakość odbiornika.

Czynnikiem wpływającym bardzo wybitnie na jakość odbiornika jest **selektywność.** Kwestja selektywności została w ostatnich latach bardzo szczegółowo opracowana. — Wymóg selektywności polega na tem, aby przy odbiorze stacje o zbliżonej długości fal nie przeszkadzały sobie wzajemnie. W nowoczesnych odbiornikach służy do tego celu **filtr wstęgowy,** który ma za zadanie zwiększenie ostrości odbioru. Reguluje się go odpowiednio do mocy odbieranych stacyj nadawczych, co ma wielkie znaczenie zwłaszcza przy odbiorze stacyj o zbliżonej długości fali do stacji lokalnej, która z reguły je zagłusza ze względu na swe bliskie położenie. Odpowiedni zatem filtr wstęgowy, jakiego wymaga nowoczesny radjoodbiornik, jest jednym z niezbędnych warunków dobrego odbioru. Należy przytem zaznaczyć, że najnowsze modele radjoaparatów zaopatrzone są w tzw. **automatyczną regulację strojenia,** dzięki której filtr wstęgowy zostaje samorzutnie odpowiednio nastawiony w zależności do długości fali i mocy odbieranej stacji.

Czułość aparatu stanowi również ważny czynnik, mający wpływ na odbiór. Jednak zbyt czuły aparat zbyt silnie reaguje na rozmaitego rodzaju przeszkody. Jedną z takich przeszkód jest szum prądu w lampach, a pozatem cały szereg szmerów innego pochodzenia. Usunąć je — jest zadaniem dobrego radjoodbiornika. Zastrzec się przytem należy, że o wiele trudniej jest je usunąć przy odbiorze stacyj o długości fali od 1 m. do 1000 m. w związku z tem występuje zagadnienie, jaki odbiornik spełniał lepiej to zadanie: odbiornik zwykły, czy superheterodyna? Na to mamy tylko jedną odpowiedź: zarówno **superheterodyna, jak i zwykły odbiornik, mają swoje zalety i wady;** zwykły odbiornik bowiem, chociaż nie jest tak selektywny, jak superheterodyna, odbiera jednak o wiele czyściej. Kwestja zastosowania jednego, czy drugiego typu sprowadza się ostatecznie wyłącznie do kwestji kosztów budowy odbiornika bowiem zwykły odbiornik można uselektywnić przez użycie filtru wstęgowego, a przy budowie superheterodyny można zastosować urządzenia, wywołujące zanik szmerów.

Jeśli chodzi o **ton,** to rozumie się samo przez się, że decydującą rolę odgrywa tu **głośnik.** Ostatnio przeprowadzono w tej dziedzinie następujący eksperyment: ponieważ ogólnie wiadomo, że głośnik przystosowuje się albo do niskiej, albo też do wysokiej częstotliwości drgań, w głównem laboratorjum Simensa w Niemczech przeprowadzono próby użycia owych głośników do jednego aparatu, co dało nadzwyczajne rezultaty. Widoczną jest jednak rzeczą, że pomysł ten nie znajdzie praktycznego zastosowania. — Dobry, dynamiczny, a jeżeli nie liczyć się z kosztami, to i elektrodynamiczny głośnik spełni to zadanie należycie, ma on bowiem głęboki ton, oddając jednocześnie bez zarzutu każdy dźwięk i modulując pięknie timbre głosu.

Omówienie powyższych kwestyj nie jest jednoznaczne z wyczerpaniem wszystkich życzeń, jeśli chodzi o dobry odbiornik. Moglibyśmy zacytować jeszcze całą ich serję, aż do tzw. **optycznej regulacji strojenia włącznie.** W myśl zasady „niema granicy doskonałości“ moglibyśmy ciągle odbiornik nasz ulepszać, zastosowując w nim te, czy inne zdobycze radjotechniki. Jeżeli poprzestaliśmy tylko na wymienionych przez nas wymogach, to kierowaliśmy się tem, że: 1) kwestje, przez nasz poruszone, są zasadnicze i 2) nie napotkają przeszkód w postaci kosztów przy ich realizowaniu. Istnieje pozatem cały szereg innych ulepszeń — tego negować nie można. Nie wiemy jednak, czy wydatek opłacałby się, aparat bowiem spełniający warunki, o których wyżej była mowa, da nam przy odbiorze pełną satysfakcje.

——— ✲ ———

RADJOWY KONCERT KOMPOZYTORSKI ŁUŻYCZANINA BJARNATA KRAWCA. Kraj położony na pograniczu Dolnego Śląska, Brandenburgji, Saksonji i Czech, liczący około 62 tys. mieszkańców — to Łużyce. Zwyczaje, stroje, a przedewszystkiem język i pieśń tych ludzi zachowały jeszcze wiele cech rdzennie słowiańskich. Łużyczanie, zwani także Wenedami lub Serbami, pielęgnują ze szczególnem zamiłowaniem śpiew ludowy o treści zaczerpniętej często ze staro-słowiańskich mitów. Posiadają oni również własnych kompozytorów i jednego z nich poznają radjosłuchacze w audycji, którą transmitują wszystkie rozgłośnie polskie z Poznania dnia 9 bm. o godz. 20. Koncert ten poświęcony będzie w całości twórczości łużyckiego kompozytora Bjarnata Krawca.

POECI KLASYCZNI WE LWOWIE. Rozgłośnia lwowska nadaje dnia 9 bm. o godz. 21 Wieczór Literacki — „Poeci klasyczni we Lwowie“, opracowany przez I. Wieniewską. Po słowie wstępnem, które wygłosi prof. Bednarski, recytowane będą wiersze Wirgiljusza, Owidjusza i Katulla, Horacego i Sarbiewskiego w tłumaczeniu poetów i literatów osiadłych we Lwowie: Anny M. Czerny, Artura Cwikowskiego, Z. Reisa, I. Wieniewskiej oraz M. Bednarskiej. — Audycja ta będzie ilustrowana muzyką Dr. A. Sołtysa. Udział w audycji biorą artyści teatrów miejskich.

———ooOoo———

Programy stacyj radjowych.

WTOREK, DNIA 10-go GRUDNIA 1935 ROKU:

Kraków. (293.5 m). Godz 6.30 Transmisja z Warszawy; 6.50 Muzyka z płyt; W przerwie o 7.30: transmisja z Warszawy; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8 Transmisja z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.35 Południowy koncert popularny z płyt; 15.15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Muzyka z płyt; 16 Transmisja z Warszawy; 18 Muzyka baletowa z płyt; 18.30 Szkic literacki; 18.45 Muzyka z płyt; 19 Odczyt; g. 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.40: Transmisja z Warszawy; 20 Transmisja z Wilna; W przerwie około godz. 20.50 Transmisja z Warszawy; 22.30 Transmisja z Warszawy; 22.45 Odczyt w języku esperanto; 23 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Silva rerum; 18.45 Recital śpiewaczy; 19 Lwów, a wyszkolenie pracowników społecznych; 22.48 Minuty literackie.

Warszawa (1339.3 m.) Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.34 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 „Parę informacyj“; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 12.15 Audycja dla szkół; 12.30 Koncert; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Giełda; 15.30 Płyty; 16.00 Skrzynka PKO.; 16.15 Utwory fortepjanowe; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Odczyt; 17.15 Koncert; 17.50 Skrzynka językowa; 18.00 Koncert; 18.30 Odczyt; 18.55 Pogadanka; 19.05 Koncert reklamowy; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert symfoniczny z Wilna; 22.30 Pogadanka dla lekarzy; 22.45 Polska twórczość operowa, odczyt z Krakowa; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Muzyka taneczna w wykonaniu ork. Polskiego Radja.

Katowice. (395.8 m). Godz 13.35 Koncert orkiestry mandolinistów; 15.25 Życie kulturalne i artystyczne Śląska; 18.30 Dziecko na ulicy — odczyt; 19 Feljeton sportowo-turystyczny; 19.20 Przegląd prasy; 22.45 O fotografii artystycznej i zawodowej.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferko.